CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 179 (343)
WTOREK
5 lipca 1949 roku
Wschł sł. 4.18, zach. 21.01

Odbudowa i rozbudowa stolicy Polski

w 6-letnim planie gospodarczym

Prezydent B. Bierut przedstawia na Warsz. Konf. PZPR rozwój przyszłej Warszawy

W dniu 3 lipca, w sali Rady Państwa rozpoczęły się obrady Pierwszej Warszawskiej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na obrady przybywa Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut w otoczeniu sekretarzy KC PZPR Józefa Cyrankiewicza i Romana Zambrowskiego, członków Biura Politycznego KC PZPR. Jakuba Bermana, Hilarego Minca, Franciszka Jóźwiaka-Witolda i Mariana Spychalskiego oraz innych członków KC PZPR.

Na trybunę wstępuje sekretarz Warszawskiego Komitetu PZPR St. Zawadzki i zawiadamia zebranych o śmierci sekr. gen. Komunistycznej Partii Bułgarii, bohatera walczącego proletariatu całego świata Georgi Dymitrowa. O zabranie głosu prosi przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bieruta.

Na sali panuje głęboka cisza. Zebrani w skupieniu słuchają słów Przewodniczącego KC PZPR o Georgi Dymitrowie.

Otwierając obrady, sekretarz Warszawskiej Organizacji PZPR stwierdza, że jest to pierwsza Konferencja Warszawska po zjednoczeniu ruchu robotniczego i po powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący P.O.P. Elektrowni Ogrodowczyk, który prosi Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta o wygłoszenie referatu o odbudowie i rozbudowie Warszawy w planie 6-letnim.

(Poniżej podajemy streszczenie przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta).

Warszawa odbudowuje się już cztery lata. Pierwszy okres cechowała wybitnie żywiołowość mimo, że okres ten mieścił w sobie już poważny zasięg świadomie planowanych zamierzeń.

Oczyszczanie miasta z gruzów, usuwanie zwalisk z ulic i chodników, aby udostępnić zwykły ruch kołowy i pieszy, porządkowanie terenu, który wyglądał jak po wielkim trzęsieniu ziemi, grożąc na każdym kroku nieszczęściem, organizowanie najbardziej elementarnych potrzeb miasta — oto co pochłaniało początkowo największą sumę wysiłku i kosztów ze strony czynników państwowych i społecznych. Nieocenioną i nigdy niezapomnianą pomoc okazał w tym najcięższym okresie naszemu miastu Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła miasto z przeszło 2 mil. pocisków, min, granatów itp., zbudowała w ciągu 8 dni most wysokowodny, przyśpieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności, w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej.

Wielki Wódz narodów ZSRR i przyjaciel Polski, generalissimus Stalin, jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy zagrzewał nas do niezwłocznej pracy nad odbudową Stolicy.

Już w kilka dni po wyzwoleniu Rząd ZSRR pośpieszył miastu z pierwszą pomocą aprowizacyjną w postaci poważnych zapasów mąki, zboża i innych produktów, ofiarował 500 domków fińskich, 30 trolleybusów oraz wiele innego, najbardziej niezbędnego i cennego sprzętu, w tej liczbie stację radiową w Raszynie. Najlepsi sowieccy inżynierowie, technicy i specjaliści pomagali odbudować z ruin elektrownię, sieć wodociągową i kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne, a szef rządu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej tow. Chruszczow przybył osobiście wkrótce po wyzwoleniu Warszawy na cze-

(Dalszy ciąg na str. 3)

NA SZANCACH POKOJU

Ostatni wywiad ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego w sposób niezwykle przekonywujący, gdyż poparty rzeczowymi argumentami, ujmuje bilans ubiegłej paryskiej sesji tzw. Wielkiej Czwórki.

Momentem najistotniejszym jest fakt, iż delegaci trzech zachodnich mocarstw zmuszeni byli zmienić swój dotychczasowy kurs. Jak wiadomo, kurs ten polegał na dążeniach do pogłębienia rozbicia Niemiec, na decydowaniu o sprawie niemieckiej bez udziału partnera radzieckiego, na dalszym zaostrzaniu stosunków międzynarodowych.

Jednak próba trzech delegacji zachodnich przeciwstawienia swego stanowiska ZSRR w wyniku końcowym zakończyła się niepowodzeniem. Zwyciężył radziecki punkt widzenia, który wynika niezbicie z decyzji poczdamskich. Związek Radziecki nieugięcie i konsekwentnie stał na stanowisku odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, utworzenia jednolitego, pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego, przywrócenie Niemcom praw wolnego i równoprawnego narodu, współpracującego zgodnie ze swymi sąsiadami.

Daleka droga jeszcze dzieli do tego celu. Niemniej jednak postawiono pierwsze kroki w tym kierunku. Mocarstwa zachodnie musiały się zgodzić na czterostronne rozmowy w kwestii Niemiec, musiały zerwać z dotychczasową praktyką izolowania Związku Radzieckiego.

I to stanowi poważny wkład w dzieło pokoju, jest źródłem wielkiego odprężenia międzynarodowego, dotkliwym ciosem w podżegaczy wojennych.

Ciernista i pokryta wilczymi dołami jest droga ludzkości do upragnionego pokoju. Dlatego nie należy oddawać się złudzeniom, że działalność podpalaczy świata jest już sparaliżowana i że z ich strony nie grozi światu niebezpieczeństwo. Ale w istniejących warunkach każde odprężenie znaczy wiele, ponieważ pomaga czynnikom, stającym w obronie pokoju, do tym skuteczniejszego zwarcia szeregów i mobilizacji swych sił.

Takim wielkim aktem prężności i świadomości zadań i celów międzynarodowej klasy robotniczej jest II kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych obradującej obecnie w Mediolanie. Stał się on potężną, na skalę światową manifestacją przeszło 70 milionów robotników różnej narodowości, zjednoczonych wspólną wolą walki o największe ideały ludzkości — o pokój powszechny i sprawiedliwość społeczną. Wbrew usiłowaniom agentur kapitalistycznych w ruchu robotniczym, wbrew rozbijackiej polityce przedajnych przywódców związkowych, Światowa Federacja wyszła zwycięsko z ciężkich prób, pomnażając mimo dokonanych rozłamów, ogólną liczbę swych członków.

Jedno z wielkokapitalistycznych pism amerykańskich, oceniając wytworzony obecnie stan rzeczy, określiło go modnym obecnie terminem sportowym: „Tamta strona wygrała rundę". Słuszne to stwierdzenie i pocieszające. J. W.

Pięknie przeżyty żywot

Nazwisko Dymitrowa było nazwiskiem sztandarowym, było jednym z najpopularniejszych w całym świecie. I nie tylko wśród międzynarodowej klasy robotniczej czy wśród postępowego odłamu ludzkości. Dymitrowa znano i w kołach światowej reakcji, jako nieubłaganego przeciwnika, murszejącego, skazanego na zagładę ustroju. Ogromną popularność w całym świecie uzyskał Dymitrow zwłaszcza w okresie słynnego procesu lipskiego, kiedy to zasiadł na ławie oskarżonych jako obwiniony o podpalenie Reichstagu. Jego wspaniała postawa, męstwo i odwaga budziły wtedy niekłamany podziw nawet w obozie wrogów. Z oskarżonego zmienił się Dymitrow w groźnego oskarżyciela faszyzmu, a miażdżące jego wywody podczas całej rozprawy nie miały na względzie obrony własnego, wiszącego na włosku życia, lecz demaskowały potworną istotę faszyzmu. Nacisk światowej opinii publicznej był tak silny, że nawet sąd hitlerowski musiał uwolnić go od winy i kary.

Georgi Dymitrow należał do międzynarodowych działaczy proletariackich największego formatu. Był żywym symbolem internacjonalizmu, uosobieniem hasła międzynarodowej solidarności świata pracy. Nazwisko jego na zawsze połączyło się z Międzynarodówką Komunistyczną, w której godność sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego piastował przez lat 8 aż do rozwiązania Międzynarodówki w roku 1943.

Piękne życie przeżył Dymitrow. Ani chwili nie ustał w walce. Od lat najmłodszych oddał siebie w służbę wielkiej idei wyzwolenia mas pracujących świata z jarzma ucisku i wyzysku.

Ścigany, dręczony, prześladowany w swej własnej ojczyźnie — Bułgarii, doczekał się Dymitrow radosnej chwili jej wyzwolenia zarówno spod wpływów obcych imperializmów, jak i rodzimego kapitału. Pewną dłonią prowadził Dymitrow nową, odrodzoną Bułgarię ku lepszemu jutru. Narodowi bułgarskiemu, który dziś najbardziej bezpośrednio i boleśnie odczuł wielką stratę, inne narody przesyłają słowa serdecznego i głębokiego współczucia.

Jeszcze w roku 1929 pisał Dymitrow: **„Walka z faszyzmem musi być nierozerwalnie związana z walką przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Warunkiem powodzenia jest utworzenie, rozwój i umocnienie wspólnego, rewolucyjnego frontu robotników i chłopów, narodów uciemiężonych i mniejszości narodowościowych".**

Słowa te nie straciły nic na aktualności. Uważać je można za testament polityczny wielkiego bojownika o postęp i wolność ludów.

Związek Radziecki w głębokiej żałobie

po zgonie Georgi Dymitrowa

Nadany w dniu 2 lipca w godzinach popołudniowych przez rozgłośnię moskiewską komunikat Komitetu Centralnego WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR, zawiadamiający społeczeństwo radzieckie o zgonie Dymitrowa, lotem błyskawicy rozszedł się po całym kraju, wywołując wszędzie głęboką żałobę.

Zwłoki Dymitrowa przewieziono w godzinach popołudniowych z sanatorium Barwicha do Moskwy, gdzie umieszczone zostały w Sali Kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych.

W związku ze śmiercią Dymitrowa Komitet Centralny WKP(b) wystosował depeszę do KC Komunistycznej Partii Bułgarii, w której czytamy m. in.: „Śmierć Georgi Dymitrowa stanowi ciężką stratę nie tylko dla ludu bułgarskiego, którego wielkim synem i umiłowanym przywódcą był zmarły do ostatniego dnia swego życia, ale także dla narodu radzieckiego, znającego Dymitrowa jako płomiennego bojownika, oddanego bezgranicznie sprawie mas pracujących, sprawie utrwalenia przyjaźni między naszymi krajami".

W sobotę o 7 wiecz. otwarto dostęp do Sali Kolumnowej, gdzie wystawione zostały zwłoki Dymitrowa. W głębokiej i skupionej ciszy ciągnęły niekończące się szeregi ludzi w kierunku Domu Radzieckich Związków Zawodowych.

Katafalk i trumna tonęły w niezliczonych wieńcach.

O godz. 23.20 **wartę honorową przy trumnie Dymitrowa zaciągnęli: Generalissimus Stalin oraz członkowie Biura Politycznego KC WKP(b): Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikojan, Szwernik i Bułganin.**

W niedzielę o godz. 10 kondukt żałobny ze zwłokami Dymitrowa **udał się z Domu Radzieckich Związków Zawodowych na dworzec Białoruski, skąd ciało zmarłego specjalnym pociągiem zostanie przewiezione do Bułgarii.**

Naród bułgarski czci pamięć

swego przywódcy

SOFIA (PAP). Wieść o śmierci Dymitrowa wstrząsnęła całym narodem bułgarskim. Lud pracujący stolicy samorzutnie zbiera się w grupach na placach. Odbywają się niemalże bez przerwy wiece, poświęcone pamięci wodza i nauczyciela całego narodu. W zakładach pracy odbywają się tysiące zebrań, które przemieniły się w żałobne akademie.

Ulice Sofii przybrały żałobne szaty, sztandary narodowe okryte są gęstą krepą. W wielu miejscach popiersia i portrety Dymitrowa toną w kwiatach.

Ruch w stolicy jak również w całym kraju zamarł. Zapanowała bezwzględna cisza. W ten sposób cały naród uczcił pamięć swego przywódcy. Jest to pozdrowienie jakim uczciły pracujące masy Sofii i całego kraju bliskiego im towarzysza, który odszedł z żywych, lecz żyje nadal w ich sercach.

W Sofii zamarło życie. Teatry, kina, cukiernie wyludniły się całkowicie. Ludzie w sobotę i niedzielę zbierali się do późnej nocy jedynie przed czytelniami, świetlicami i klubami partyjnymi, by wspólnie wysłuchiwać żałobnych komunikatów radiowych. Pośród zgromadzonych zabierają głos członkowie partii, bezpartyjni, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni. Głęboki ból wyrażają twarze dziesiątków tysięcy mieszkańców Sofii.

Spółdzielczość polska na nowych drogach

Przemówienie wicepremiera H. Minca

W związku z Międzynarodowym Świętem Spółdzielczym, wicepremier Hilary Minc wygłosił na odbytej w dniu 2 bm. uroczystej akademii przemówienie, którego najważniejsze fragmenty przytaczamy poniżej.

— W rezultacie — mówił wicepremier Minc — ostrej walki, klasowej walki, która toczyła się i toczy się w naszym kraju z elementami kapitalistycznymi, w rezultacie walki klasowej, która toczyła się również wewnątrz spółdzielczości i o spółdzielczość, i o jej kierunek, — spółdzielczość polska stała się w sposób trwały ważnym składowym czynnikiem socjalistycznych elementów w naszej gospodarce.

Dziś nie ulega już wątpliwości triumf słusznej marksistowsko - leninowskiej linii na terenie spółdzielczości — linii, dzięki której spółdzielczość mogła stać się i stała się trwałą i posiadającą wielkie perspektywy rozwoju siłą socjalistyczną w naszym kraju.

Nigdzie bodaj jaśniej i wyraźniej nie widać nowej rewolucyjnej treści spółdzielczości i pozytywnych skutków tej nowej rewolucyjnej działalności, niż na odcinku gospodarki mięsnej.

Przypomnijmy sobie niedawno sytuację na tym odcinku.

ODCINEK SKUPU MIĘSA

Odcinek skupu mięsa — jak wiadomo — opanowany był przez kapitał prywatny, przy czym na tym odcinku działalność tego kapitału przybierała najbardziej wyuzdane, spekulacyjne formy, wyrażające się w pogłębiającym się wyzysku chłopa - producenta i konsumenta miejskiego. Kiedy na przełomie roku 1948 i 1949, w rezultacie szybkiego wzrostu przemysłu i siły nabywczej ludności miejskiej, została zachwiana równowaga rynkowa między podażą i popytem na odcinku mięsnym, ten wyzysk, wyuzdany, spekulacyjny wyzysk kapitału prywatnego zaczął przybierać katastrofalne rozmiary. Usiłowano podbijać ceny — a kiedy rząd przeciwstawił się tej polityce, kapitał prywatny przedsięwziął próbę pozbawienia miast mięsa i tłuszczów.

Jak sprawa została rozwiązana?

Z jednej strony decyzją rządu przedsięwzięto szereg istotnych środków dla rozszerzenia produkcji rolniczej, z drugiej nastąpiło przepędzenie kupców spekulantów z rynku i przejęcie niemal całości skupu przez dołową spółdzielczość rolniczą.

Jakie były wyniki tego niewątpliwie rewolucyjnego w naszych stosunkach posunięcia?

Mamy do czynienia z bezsporną poprawą na odcinku mięsnym, z poprawą wyraźnie i jasno odczuwalną na rynku. I jeżeli w lutym tego roku były tygodnie, w ciągu których państwo miało do dyspozycji ze skupu ok. 2 tys. ton mięsa, to w czerwcu przeciętna skupu dziennego jest niewiele mniejsza od tych samych dwóch tysięcy.

SUKCES SPÓŁDZIELCZOŚCI

Jest rzeczą bezsporną, że włączenie dołowej spółdzielczości i ujęcie przez nią całości skupu uchroniło przed wyzyskiem chłopa — producenta rolnego, zapewniło mu na bazie decyzji rządowej opłacalną cenę rolniczą i stworzyło bazę dla dalszego szerokiego rozwoju hodowli.

Jest rzeczą bezsporną, że konsument miejski został uwolniony w dużym stopniu od tendencji wyzyskiwania go na bazie zachwianej równowagi rynkowej. I jest rzeczą niewątpliwą, że przedsięwzięta przez kapitał prywatny próba szantażu i próba ogłodzenia miast została doszczętnie rozbita i złamana (oklaski).

Jest rzeczą niewątpliwą poważne zwycięstwo na tym odcinku — zwycięstwo nie tylko rządu i jego polityki gospodarczej, ale zwycięstwo spółdzielczości, jej nowej rewolucyjnej treści i jej nowej twórczej rewolucyjnej działalności (oklaski).

DZIĘKI CZEMU ODNIESIONO ZWYCIĘSTWO?

Dzięki czemu spółdzielczość mogła na tym bardzo ważnym odcinku odnieść to zwycięstwo?

Dzięki temu, po pierwsze, że działała w ścisłej łączności z działalnością gospodarczą państwa, w ramach jego dyrektyw i w oparciu o jego wielką i wszechstronną pomoc.

Dzięki temu po drugie, że działała nie w kierunku kompromisu z wrogiem klasowym, ale w kierunku zdecydowanej i ostrej walki z tym wrogiem o wyparcie go z tego decydującego odcinka, jakim jest mięso — o złamanie jego bezczelnych prób szantażu.

I dzięki temu, po trzecie, że działała w oparciu o wielką akcję masową, która sięgnęła do milionów ludzi, zmobilizowała te miliony ludzi, wskazała im nowe cele — dzięki temu, że działała w oparciu o wielką akcję masową, kierowaną przez przodującą siłę polityczną w naszym kraju, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, współdziałającą ze stronnictwami ludowymi. (Oklaski).

Trzeba sobie dokładnie uświadomić źródła zwycięstwa na tym odcinku i siły motorowe tego zwycięstwa, i wykorzystać doświadczenie tej wygranej bitwy przy realizacji nowych wielkich zadań, które stoją przed spółdzielczością.

WAŻNE ZADANIA

Widzę cztery, takie zadania. Po pierwsze — dalszy rozwój i gruntowne decydujące usprawnienie działalności spółdzielczości rolniczej oraz stopniowe ujmowanie przez nią pełni zbytu wszystkich podstawowych artykułów rolnych.

Jako drugie zagadnienie widzę dalszy rozwój i usprawnienie spółdzielczości spożywców.

Widzę jako trzecie zadanie — osiągnięcia przełomu na odcinku spółdzielczości pracy. Jest rzeczą bezsporną, że w okresie, kiedy rząd czyni wielkie wysiłki w kierunku rozszerzenia uspołecznionej drobnej wytwórczości, na tym odcinku musi być osiągnięty przełom.

I widzę wreszcie, jako czwarte zadanie, wyjątkowo czujną i dbałą działalność na polu rozwoju pionierskiej spółdzielczości produkcyjnej, działalność, która musi być oparta o przekonanie, że chodzi tu nie o ilościowy, ale o jakościowy wzrost, o stworzenie naprawdę wzorowych ośrodków.

WALKA Z BIUROKRATYZMEM

W warunkach naszego kraju spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby te zadania z honorem wypełnić; ma wszystkie dane, o ile pamiętać będziemy na każdym kroku — a to jest niewątpliwe, że będziemy o tym pamiętać, — że jej zadaniem jest w ciągłej walce klasowej, systematyczne ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych. Trzeba więc do końca zwalczać ducha „ponadklasowości" i „neutralności", który straszy jeszcze czasem w niektórych ogniwach spółdzielczości

Spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby wypełnić swoje zadania, o ile pamiętać będzie, że w założeniu swoim jest masową formą — powtarzam: masową formą — wprzęgania drobnych wytwórców do budownictwa socjalistycznego i masową formą organizacji obsługi konsumenta.

Trzeba pamiętać, że bez aktywności mas, bez udziału szerokiej masy członkowskiej, spółdzielczość staje się karykaturą. Trzeba pamiętać, że nigdzie skostnienie biurokratyczne, którego objawy mamy na wielu odcinkach naszego życia — którym zarażony jest niekiedy i nasz aparat państwowy i nasz aparat społeczny — że nigdzie skostnienie biurokratyczne nie jest tak groźne i zgubne w skutkach, jak właśnie na terenie spółdzielczości w założeniu swym masowej formy organizacji dystrybucji i masowej formy wciągania drobnych wytwórców do budownictwa socjalistycznego.

Trzeba pamiętać o ważnym zadaniu twardej i trudnej walki z niebezpieczeństwem biurokratycznego skostnienia.

Solidarność Francuzów i Vietnamczyków

na Kongresie Świat. Federacji Zw. Zawodowych

MEDIOLAN (PAP). Na posiedzeniu sobotnim Kongresu Światowej Federacji Zw. Zawodowych wygłosił przemówienie delegat włoskich związków zawodowych Santi. Mówca poruszył sprawy, związane z polityką rozłamową kierownictwa brytyjskich i amerykańskich związków zawodowych. Santi zwraca uwagę na charakterystyczną okoliczność, że akcja rozbijania światowego ruchu zawodowego była zharmonizowana z posunięciami politycznymi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na arenie międzynarodowej.

Rozłamowcy kierują swe pierwsze uderzenie przeciwko ruchowi zawodowemu w krajach półkolonialnych oraz przeciwstawiają się walce narodowo - wyzwoleńczej w koloniach. Pozostaje to w związku z tym, że kapitał amerykański jest obecnie kierowany do krajów półkolonialnych. Zadaniem rozbijackich związków zawodowych jest hamowanie walki robotników w krajach kolonialnych o podwyżkę płac. Przyczyni się to do zwiększenia stopy wyzysku ludności pracującej krajów kolonialnych.

W sobotę w godzinach wieczornych przewodniczący di Vittorio zawiadomił uczestników konferencji o zgonie Dymitrowa. Uczestnicy konferencji uczcili pamięć wielkiego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego minutą milczenia.

Delegat związków zawodowych Transwaalu, murzyński przywódca związkowy Buckle kreśli okrutne ustawodawstwa antyrobotnicze w Afryce Południowej, gdzie rząd prowadzi świadomie dyskryminację rasową.

Następnie m. in. zabierali głos: sekretarz francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy, delegat związków zawodowych z Tunisu, sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy oraz delegat ruchu zawodowego z Vietnamu. Jedna z uczestniczek delegacji francuskiej oświadczyła, że francuski ruch robotniczy jest za uznaniem pełnej niepodległości Vietnamu.

Strajk w stalowniach

w Stanach Zjednoczonych

Zw. zaw. pracowników stalowni amerykańskich rozpocznie 16 lipca strajk w wypadku niepowodzenia pertraktacji z producentami stali w sprawie umów zbiorowych.

Pierwsza faza rozmów zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ producenci stali odrzucili żądania emerytalne przedstawicieli zw. zaw. Druga faza rozmów zacznie się 7 lipca. Związek zaw. pracowników stalowni liczy około miliona członków.

Zjednoczyć wszystkie siły dla walki w obronie pokoju!

— pod takim hasłem obradowała w Paryżu Komunistyczna Partia Francji

W Paryżu rozpoczęło się posiedzenie Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Francji. W skład prezydium weszli m. in. sekretarz generalny Maurice Thorez, Jacques Duclos, Andre Marty. Posiedzenie odbywa się pod hasłem: „Zjednoczyć wszystkie siły do walki w obronie pokoju".

Referat na temat akcji w obronie pokoju wygłosił Laurent Casanova. Mówca stwierdził, że przebieg wydarzeń potwierdził w całej pełni słuszność linii politycznej Partii Komunistycznej Francji w jej walce o wolność, niezawisłość i pokój. Casanova wskazuje na wzmocnienie sił pokoju na całym świecie. Podkreśla on historyczne znaczenie zwycięstwa Chin Ludowych. Setki milionów ludzi walczących z imperializmem — wzmacniają światowy obóz pokoju.

Poruszając wyniki konferencji czterech, Casanova podkreślił, że na konferencji tej stanowisko Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowej współpracy międzynarodowej odniosło sukces. Na wyniki konferencji paryskiej wpłynęła również wzmagająca się akcja światowych sił demokracji i pokoju.

Następnie zabrał głos sekretarz Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos. Na wstępie mówca przedstawił sprzeczności obozu imperialistycznego. Sprzeczności te zaostrzają się z dnia na dzień. Następnie omówił Duclos sytuację gospodarczą Francji. Ilość bezrobotnych wzrasta, a rząd, prowadzący antynarodową politykę gospodarczą, zamyka rozmaite ważne zakłady przemysłowe, zwiększając bezrobocie i powodując zubożenie Francji. Władze przygotowują nowe ataki, mające na celu dalsze obniżenie siły nabywczej ludności pracującej.

Sytuację pogarszają koszty, jakie Francja ponosi w wyniku drugiej wojny światowej — wobec polityki rezygnowania z reparacji, przyjętej przez rząd francuski. Równocześnie rząd wydaje ogromne sumy na prowadzenie wojny przeciwko Vietnamowi oraz obciąża się ogromnymi zobowiązaniami politycznymi i finansowymi w związku z paktem atlantyckim.

W końcu Duclos zwrócił się z apelem do demokracji francuskiej o zjednoczenie wszystkich sił w walce o utworzenie we Francji rządu jedności demokratycznej.

Po dyskusji, w której zabierali głos wszyscy członkowie KC powzięto rezolucję, w której czytamy:

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej wyraża energiczny protest przeciwko prześladowaniu i represjom stosowanym wobec członków Ruchu Oporu i patriotów wskutek ich odważnej działalności patriotycznej, podjętej w czasie okupacji. KC wskazuje na to, że zbrodniarze wojenni i kolaboracjoniści są zwalniani. Równocześnie rząd przy współdziałaniu kierowników RPF przygotowuje amnestię dla zdrajców z Vichy.

Górnicy pozostają w więzieniach za to, że skorzystali z prawa zagwarantowanego konstytucją. Działacze organizacji robotniczych i demokratycznych są prześladowani za swoją aktywność na terenie związkowym.

Przygotowuje się proces przeciwko „Avangarde" i kierownikom unii republikańskiej młodzieży francuskiej — Leonowi Figueres, Andre Leroy i Jean Nerot za to, że podkreślali oni więź braterstwa między ludem i armią.

Wzmagająca się zjednoczeniowa akcja wszystkich Francuzów wiernych programowi Narodowej Rady Ruchu Oporu, doprowadzić może do ukarania zdrajców i zwolnienia wszystkich patriotów, którzy padają ofiarą represji rządu.

Wybory w gminnych spółdzielniach

po zniesieniu rad nadzorczych

W ubiegłą niedzielę odbyły się na terenie całego kraju wybory w gminnych spółdzielniach „Sam. Chłopska". Na 3.205 spółdzielni w wyborach wzięło udział około 1.600, pozostałe zaś będą miały wybory w przyszłą niedzielę. Z tego podziału wyborów na dwa terminy wynika, że na ogólną liczbę członków, wynoszącą 1 milion 716 tysięcy, około 900 tysięcy przystąpiło do urn wyborczych w niedzielę 3 lipca br.

Wybory w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" odbywają się pod hasłem czterech zasad:

1. Zaznajomienie członków ze zmianami w statucie spółdzielni, z których to zmian najważniejszy jest punkt, mówiący o zniesieniu rad nadzorczych.

2. Wybór zarządu przez walne zebranie (nie przez radę nadzorczą, jak było dotychczas).

3. Dyskusja o sprawach gospodarczych z uwzględnieniem systemu „O" (oszczędnościowego).

4. Wprowadzenie do zarządów i komisji rewizyjnych członków bezpartyjnych i kobiet.

Usunięcie rad nadzorczych usuwa ze spółdzielni ich dotychczasową „partyzancką" swobodę gospodarczą, wiąże spółdzielnie organizacyjnie mocniej z wyższymi kręgami spółdzielczości, przez co umożliwia im realny udział w państwowym planie gospodarczym.

Udział w wyborach wzięła pokaźna ilość członków.

Konflikt gospodarczy

między USA a krajami marshallowskimi

NOWY JORK, (PAP). — Omawiając ostatnie rozmowy ministrów finansów krajów marshallowskich w Paryżu komentator dyplomatyczny dziennika „New York Daily Worker" stwierdza, że brytyjsko - amerykański konflikt został tylko pozornie rozwiązany.

Podstawową przyczyną konfliktu — pisze dziennik — jest pogłębianie się kryzysu w Stanach Zjednoczonych i wzrost konkurencji między towarami brytyjskimi i amerykańskimi na rynkach światowych. **W miarę pogłębiania się kryzysu w Stanach Zjednoczonych walka o rynki zbytu między Stanami Zjednoczonymi a krajami marshallowskimi będzie się zaostrzać przy jednoczesnej tendencji Kongresu USA do ograniczenia pożyczek i subwencji dla Europy zachodniej.**

Odbudowa i rozbudowa stolicy Polski
w 6-letnim planie gospodarczym

Prezydent B. Bierut przedstawia na Warsz. Konf. PZPR rozwój przyszłej Warszawy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

le delegacji urbanistów sowieckich, aby przyjść nam z przyjacielską pomocą i radą w pierwszych krokach nad odbudową Warszawy.

Ta pomoc braterska, serdeczna, ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić życie naszej Stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekażą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — Przyjaciela Warszawy — Stalina!

Stworzenie lepszych warunków życia

Pierwszy Kongres Zjednoczeniowy naszej Partii nakreślił wytyczne planowej przebudowy gospodarczej Polski i ustalił podstawowe zasady, jakie powinno realizować budownictwo socjalistyczne. 6-letni plan budownictwa i rozwoju Warszawy jest częścią ogólnonarodowego programu przebudowy gospodarczej, kulturalnej i społeczno-ustrojowej Polski.

Naczelnym zadaniem, treścią kierunkową tego programu jest stworzenie nowych, lepszych i rozumniejszych warunków życia człowiekowi pracującemu — uwzględniając zarówno jego potrzeby indywidualne, jak i społeczne.

Obecne administracyjne tereny Warszawy znacznie rozszerzą się przez włączenie do miasta szeregu okolicznych gmin i miejscowości, znajdujących się na obszarze tak zwanego Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Fakt ten podniesie ogólną liczbę mieszkańców całego tego terenu, obejmującego około 400 km kw., do cyfry 750 tys. w początku planu 6-letniego. (Obecny obszar Warszawy wynosi 141,5 km kw., tak jak w r. 1939). W końcowym okresie planu, to znaczy w końcu 1955 r., wzrost liczby mieszkańców Warszawskiego Zespołu Miejskiego osiągnie w przybliżeniu cyfrę jednego miliona osób.

Cały nacisk przedwojennego budownictwa mieszkaniowego był skierowany na poprawienie sytuacji mieszkaniowej zamożnego mieszczaństwa i elity urzędniczej oraz na **stworzenie z budownictwa mieszkaniowego dochodowego przedsięwzięcia.**

W wyniku takiej polityki mieszkaniowej i budowlanej otrzymaliśmy w spadku miasto, w którym mieszkania robotnicze zostały zepchnięte na tereny najsłabiej uzbrojone, nie posiadające kanalizacji, wody, światła, komunikacji, na tereny pozbawione przez chciwość kapitalisty lub mieszczucha zieleni, wolnych terenów dla odpoczynku i wszelkich urządzeń kulturalnych.

Ale już dziś możemy wytknąć ku wieczystej hańbie burżuazji, **że nawet żyjąca w barbarzyńsko zburzonym mieście ludność Warszawy potrafiła sprawiedliwiej rozdzielić między sobą ocalałą resztkę mieszkań. Resztka ta wynosiła w początku r. 1945 ledwie 16% przedwojennej ilości izb i mieszkań.**

Ogólna kubatura budynków w Warszawie wynosiła przed wojną 103 miliony m sześc., po zniszczeniu Warszawy — 26 milionów m. sześc., w końcu roku bieżącego wynosić będzie 44 miliony m. sześc., czyli 43% kubatury budynków Warszawy przedwojennej. **Te ostatnie cyfry obrazują ogólny wynik dotychczasowych wysiłków państwa i ludności w dziedzinie odbudowy Warszawy.**

Nowa Warszawa—stolicą państwa socjalistycznego

Rok 1949 jest wstępem do **przebudowy Warszawy. Nowa Warszawa nie może być powtórzeniem dawnej,** nie może być poprawionym jedynie powtórzeniem przedwojennego zbiorowiska prywatnych interesów kapitalistycznego społeczeństwa, nie może być odbiciem sprzeczności rozszarpujących to społeczeństwo, nie może być widownią i podłożem wyzysku pracy ludzkiej i panoszenia się przywilejów warstw posiadających.

Nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego. Walka o oblicze ideologiczne naszego miasta musi być prowadzona z całą świadomością i wytężeniem wszystkich sił w tym kierunku. Nowa Warszawa przez rozwinięcie w niej przemysłu musi się stać poważnym ośrodkiem produkcji ,miastem robotniczym.

Naczelnym obowiązkiem i zadaniem władzy ludowej jest uczynić wszystko, aby przywrócić klasie robotniczej stolicy jej przodującą rolę. W tym kierunku muszą iść zadania i wysiłki stołecznej organizacji partyjnej. Nie można wypełnić tych zadań bez szybkiej odbudowy i rozbudowy fabryk, bez stworzenia nowej potężnej bazy przemysłowej w stolicy. Wytyczne planu 6-letniego zawierają szeroki program rozbudowy przemysłu w Warszawskim Zespole Miejskim. Realizacja tego programu przywróci Warszawie charakter miasta robotniczego, posiadającego poważną liczbę wielkich i nowoczesnych zakładów fabrycznych oraz mocny trzon wielkoprzemysłowej warstwy robotniczej.

Rozwój przemysłu

Warszawa stanie się poważnym ośrodkiem przemysłowym zwłaszcza w dziedzinie przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego. Bezładnie rozrzucone przed wojną. na terenie całego miasta zakłady przemysłowe, zostaną obecnie planowo rozmieszczone na Woli, Żeraniu. Kamionku, Grochowie i Okęciu. Dla pomieszczenia tych zakładów trzeba będzie wznieść około 5.600 tysięcy m. sześc. budynków fabrycznych. z czego ponad 4.000 tysięcy m. sześc przypada na nowe fabryki.

Przy projektowaniu, lokalizacji i realizacji budowy nowych zakładów przemysłowych oraz rekonstrukcji i rozszerzaniu dawnych będzie uwzględnione zapewnienie robotnikom nowoczesnych warunków pracy zarówno w samym zakładzie, jak i jego najbliższym otoczeniu. Dlatego jednocześnie z zakładami będą projektowane i budowane odpowiednie urządzenia socjalne, związane z pracą, instytuty badawcze i laboratoria, szkoły zawodowe, związane z daną gałęzią produkcji oraz otoczenie fabryk, uwzględniające wprowadzenie zieleni i odpowiednie urządzenie terenów przyfabrycznych.

Poważnym zagadnieniem, które obejmuje plan 6-letni, jest również sprawa odbudowy i rozbudowy urządzeń i zakładów, ułatwiających zaopatrzenie ludności: domów towarowych — centralnych i dzielnicowych, sklepów spółdzielczych, miejskich hal targowych, pomieszczeń składowych i chłodni, specjalnej sieci rozdzielczej dla produktów nabiałowych i mięsnych oraz dla produkcji polskiego rzemiosła.

Budownictwo mieszkaniowe

Równolegle z rozwojem przemysłu i wzrostem ludności przewiduje się budowę **120 tys. nowych izb mieszkalnych o ogólnej kubaturze około 12 milionów m. sześc.** Nowe budownictwo mieszkaniowe będzie skoncentrowane w **osiedlach społecznych**, których lokalizacja związana jest ściśle z rozwijającym się przemysłem. Pod zabudowę zostaną wzięte w pierwszym rzędzie **tereny już uzbrojone w urządzenia miejskie,** przeznaczone na ten cel w ogólnym planie przebudowy Warszawy. W ten sposób ta wielka masa kubatury mieszkaniowej, **przewyższająca wielokrotnie ilość mieszkań, wybudowanych dla robotników warszawskich w ciągu całego okresu rządów burżuazyjnych, przyczyni się do realizacji podstawowych założeń urbanistycznych. Pod robotnicze osiedla mieszkaniowe zostaną oddane tereny, które dawniej były dostępne, jedynie dla zamożnej ludności Warszawy, mieszkania robotnicze wejdą do śródmieścia wzdłuż trasy W—Z i ulicy Marszałkowskiej.**

Powstaną więc dzielnice mieszkaniowe na **Muranowie. Starym i Nowym Mieście, Młynowie, Kole, Zachodnim Żoliborzu, Bielanach, Słodowcu. Pradze** (na północ od trasy W—Z), **Mokotowie i Ochocie.**

Program zabudowy tych nowych osiedli mieszkaniowych nie ograniczy się do dostarczania samych mieszkań, lecz obejmuje wyposażenie tych terenów w urządzenia socjalne dla zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb mieszkańców osiedli.

W ten sposób po raz pierwszy w dziejach Warszawy ludność robotnicza otrzyma należne jej wygodne, jasne, suche, estetyczne, należycie ogrzane mieszkania, korzystając w pełni z tych wszystkich udogodnień, jakie nowoczesna cywilizacja oddaje do dyspozycji człowieka.

Plan 6-letni winien usunąć w Warszawie rażące dysproporcje w warunkach zamieszkania ludności pracującej, zaspokoić w pełni potrzeby mieszkaniowe, wynikające z przyrostu ludności robotniczej w związku z rozbudową przemysłu i stworzyć podstawy do przebudowy życia na zasadach socjalistycznych w nowoczesnych osiedlach społecznych i dzielnicach mieszkaniowych.

Podstawy rozbudowy miasta

Plan 6-letni powinien doprowadzić również do wyraźnego ukształtowania założeń nowego miasta zarówno pod względem plastycznym jak urbanistycznym. W wyniku realizacji planu 6-letniego na terenie stolicy winny zarysować się wyraźnie i zrozumiale dla szerokich mas robotniczych i chłopskich Polski Ludowej wytyczne i charakter nowego budownictwa socjalistycznego, kształtujące nową Warszawę zarówno w swej nowej treści jak i w zewnętrznym jej wyglądzie i wyrazie architektonicznym.

Naczelna zasada budownictwa socjalistycznego — troska o najlepsze warunki twórczego rozwoju człowieka — nie kończy się na urządzeniu jego miejsca pracy i mieszkania. Czyż nie są niezwykle ważnymi elementami życia potrzeby właściwego wychowania dziecka robotniczego, zabezpieczenia młodzieży najlepszych warunków oświaty. troska o zdrowie, potrzeby kulturalne. Ustrój kapitalistyczny lekceważył te potrzeby ludności pracującej i dlatego Warszawa, mimo, że była stolicą Państwa nie posiadała ani odpowiedniej liczby szkół, ani szpitali, ani innych gmachów publicznych, które mogłyby zaspokoić potrzeby kulturalne ludności pracującej.

Szkolnictwo

Szczególna uwaga zwrócona będzie w planie 6-letnim na budowę przedszkoli, szkół podstawowych i zawodowych. Rozbudowa sieci przedszkoli obejmująca 130 nowych jednostek mogących pomieścić 13.000 dzieci, pozwoli kobietom włączyć się masowo do produkcji, dając im nie tylko teoretycznie, lecz i praktycznie równy start życiowy.

W trosce o zapewnienie każdemu dziecku w stolicy możliwości zdobycia podstawowego wykształcenia, zbudowanych zostanie 66 szkół podstawowych, 22 szkoły ogólnokształcące pełne, 50 szkół zawodowych. Zapewni to dzieciom pod koniec planu 6-letniego normalne, daleko lepsze, niż obecnie warunki do nauki, dając przestronne, widne i należycie wyposażone w pomoce naukowe lokale szkolne i skracając odległość z domu do szkoły na skutek zagęszczenia sieci szkół i prawidłowego ich rozmieszczenia w terenie.

W ramach inwestycji planu 6-letniego otrzymają wyższe szkoły stołeczne **500 tys. m sześc. kubatury,** nowych gmachów uczelnianych i 330 tys. m sześc. domów akademickich. gdzie znajdzie pomieszczenie 6 tysięcy uczącej się młodzieży.

Zdrowie mieszkańców Warszawy, wyniszczonych okupacją i ciężkimi przejściami, wywołanymi tragicznym powstaniem, wymaga troskliwej opieki. Rozbudowana więc będzie sieć ośrodków zdrowia ambulatoriów, aptek, oraz szpitali. Ilość łóżek szpitalnych osiągnie w 1955 r. liczbę 10 tysięcy, przekraczając prawie 2-krotnie przedwojenną normę na głowę ludności. Podniesiony zostanie wybitnie stan sanitarny miasta.

Komunikacja

Komunikacja miejska, która obecnie sprawia tyle trudności mieszkańcom Warszawy, zostanie wybitnie usprawniona. Usprawnienie to będzie szło zarówno po linii zwiększenia taboru, jak i udoskonalenia środków przewozowych. W wyniku tego pod koniec 6-letniego okresu czynnych będzie w stolicy 550 wozów tramwajowych, 150 wozów trolleybusowych, tj. 5 razy więcej, niż w r. 1945 i 300 autobusów (ilość 6-krotnie większa niż przed wojną). Pozwoli to na zmniejszenie ilości mieszkańców, przypadającej na 1 wóz, z 1.700 na 1.000 osób, a więc znacznie mniej, niż przed wojną.

Usprawnienie komunikacji wymaga poważnych nakładów na budownictwo drogowe i mostowe, a przede wszystkim na budowę nawierzchni nowych ulic i ulepszenie nawierzchni ulic dawnych. Stosunek nawierzchni gładkich do ogólnej nawierzchni ulic zostanie podniesiony do około 60%.

Największą jednak inwestycją drogową jest Nowa Marszałkowska, która łącznie ze swym przedłużeniem, przebudowaną ul. Puławską, będzie posiadać długość ponad 10 km, a więc prawie o 4 km więcej, niż trasa W—Z, przy czym na znacznym swym odcinku posiadać będzie szerokość 50 metrów, przewyższając w tym względzie Aleje Jerozolimskie.

Rozpoczęta również będzie inwestycja podstawowa dla komunikacji Warszawy: budowa metra, czyli szybkiej kolei podziemnej, której pierwsza północna gałąź połączy dzielnice północne ze śródmieściem od Bielan do Dworca Głównego pod ciągiem ul. Marszałkowskiej.

Uzupełnieniem komunikacji miejskiej będzie całkowicie zelektryfikowana podmiejska sieć kolei państwowej. Oprócz tego Warszawa otrzyma 3 dworce kolejowe: zachodni i wschodni — przebudowane i nowy centralny — na linii średnicowej między ul. Chałubińskiego i Emilii Plater oraz zachodnią stację towarową na Odolanach.

Jakkolwiek w planie 6-letnim nie można będzie jeszcze przystąpić do uporządkowania brzegów Wisły, to jednak zostaną rozpoczęte prace przy budowie portu Żerańskiego, jako podstawowego urządzenia komunikacji wodnej, związanej z drogą Wisła — Bug.

Epoka praw człowieka pracy

Nowa Warszawa, stolica państwa socjalistycznego, musi otrzymać swój piękny wyraz, znamionujący nową epokę prawdziwego humanizmu — epokę praw człowieka pracy.

Dlatego w planie 6-letnim przewidziane jest rozpoczęcie na wielką skalę nowego ukształtowania śródmieścia.

Sejm Ustawodawczy postanowił odbudowę historycznego Zamku w ciągu najbliższych 5 lat.

W zakresie budownictwa administracyjnego trzeba wspomnieć o budowie nowego Ratusza stołecznego na Placu Teatralnym i terenach dawnego Banku Polskiego.

Istniejące dotychczas śródmiejskie place, jak: Zwycięstwa, Teatralny, Małachowskiego, Dąbrowskiego, Warecki, wraz z nowo projektowanym placem Marszałkowskiej o szer. 120 m i długości przeszło 1 kilometra — utworzą jednolity zespół placów połączony odpowiednio poszerzonymi arteriami, przystosowanymi do nowych zadań, którym ma służyć milionowa stolica państwa socjalistycznego.

Będą to arterie tętniące pełnią bogatego, wielobarwnego życia, miejsca wielkich masowych zebrań i manifestacji w dniach uroczystych i ważnych dla całego społeczeństwa. Tutaj skupiać się będzie życie społeczne i kulturalne nie tylko stolicy, ale i całego kraju.

Tutaj powstaną w okresie 6-letniego planu: gmach kultury, centrale związków zawodowych, gmach Biblioteki Narodowej, wielkie hotele, szereg central życia gospodarczego i publicznego.

(Dalszy ciąg streszczenia referatu Prezydenta Bolesława Bieruta, zmuszeni jesteśmy z powodu braku miejsca odłożyć do numeru następnego).

Druk Sp. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe W-wa, Skolimowska 5

B-80846

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WOJ. SZCZECIŃSKIE.

W **Człuchowie** odbyła się zebranie działaczek powiatowych SL z udziałem delegatki Zarządu Woj. — Bednarczykówny.

Zebrane postanowiły przynajmniej raz w m-cu wyjeżdżać do gromad, zakładać Sekcje Kobiece SL, uświadamiać kobiety politycznie, udzielać informacji oraz pomagać w realizowaniu potrzeb wsi w zakresie spraw gospodarczych, zdrowotnych i oświatowych.

Na posiedzeniu Sekcji Odbudowy i Technizacji Wsi SL dokonano podziału pracy między poszczególnych członków Sekcji. Oprócz planu pracy nakreślonego przez NKW SL postanowiono włączyć w program prac zagadnienie komunikacji i melioracji.

* * *

W **Miastku** odbyła się powiatowa narada kobiet, członkiń SL. Uczestniczki wypowiedziały się za bezpośrednią pracą na wsi. Dlatego ciężar tej pracy przenoszą z powiatu na gromady, gdzie bezpośrednio zetkną się z potrzebami kobiety wiejskiej.

* * *

W **Szczecinie** odbyło się zebranie organizacyjne Wojew. Komisji Zdrowia przy ZW SL. Kol. Niwińska zreferowała w ogólnych zarysach cele i zadania Referatu Zdrowia i Woj. Komisji. Dokonano wyboru przewodniczącego, powołując na to stanowisko kol. **Bednarskiego.** Na sekretarza kol. Bednarczykównę. Wytypowano łączników, którym powierzono utrzymanie łączności z ramienia Referatu i Komisji z instytucjami zainteresowanymi w sprawach zdrowia wsi: jak PCK, ZSCh, PZPR, Wojew. Wydział Zdrowia, Liga Kobiet, TPD, ZMP. Postanowiono ściągnąć z terenu materiał obrazujący potrzeby wsi z zakresu zdrowia i higieny celem rozpracowania tego materiału.

* * *

W **Szczecinie** odbyło się posiedzenie Koła SL, pracowników Zarządu Wojewódzkiego SL. Dokonano wyboru deelgata POP, oraz uchwalono zaofiarować pewną ilość książek (od każdego członka Koła) do biblioteki Spółdzielni Produkcyjnej w Nastazinie.

CHOJNICE.

Odbyło się tu poszerzone posiedzenie Plenum Powiatowego Zarządu SL z udziałem przewodniczących poszczególnych sekcji przy Zarządzie Powiatowym, oraz prezesów i sekretarzy Zarządów Kół Gminnych i Gromadzkich.

Przybyli też przedstawiciele WZ SL z Bydgoszczy: prezes Domański i kierownicy wydziałów zarz. woj.

Po sprawozdaniach w dyskusji zabierali głos: Lemańczyk, Belzerowski, Łuczak, Syryczyński, Goliński, Cybulski, Przybylski, Bemowski, Stoltman i inni.

Prezes Lachowski, omówił szczegółowo sprawę wyborów do Zarządów Gminnych Spółdzielni ZSCh, które odbędą się na terenie powiatu w dniach od 3—10 lipca br.

Stoltman z gm. Leśno, mówił w dyskusji **o nieracjonalnym rozdzielaniu przydziałów w Gminnej Spółdzielni Leśno**, gdzie przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, jednocześnie który jest kierownikiem szkoły, podporządkował sobie Zarząd Spółdzielni i pod jego wpływem robią to co on im każe.

Omówiono akcję pomocy sąsiedzkeij przy nadchodzących żniwach.

* * *

27-go czerwca br. odbyła się Powiatowa Konferencja kierowników i spędowych Gminnych Spółdzielni ZSCh z terenu powiatu przy udziale przedstawicieli partii politycznych SL i PZPR oraz ZSCh, PZGS, PZUW. Konferencje zagaił i wygłosił referat prezes PCM Lemańczyk.

RADIO

ŚRODA, 6 LIPCA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik, 6.15 Muzyka. 7.00 Wiadomości, 7.20 Muz. 8.05 „Informator radiof.", 8.10 Muz. 12.00 Wiadomości, 12.20 Muz. 12.25 Audycja dla wsi. 12.55 „Melodie Ludowe". 15.30 Aud. dla dzieci. 15.50 „Poznać kraj, to obowiązek każdego obywatela". 16.00 Muzyka. 16.20 „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 „Gawędy lekarskie". 18.25 Pieśni, 18.45 Kwadrans poetycki. 19.00 Dziennik, 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 „Aleksander Puszkin — jego życie i twórczość", 20.15 Muz. 20.20 Pieśni masowe. 21.00 Dziennik wiecz. 21.25 Aud „Szpilek". 21.40 „Daleko od Moskwy" 22.00 Claudio Monteverdi, 22.45 Muz 23.00 Ostatnie Wiad. 23.10 Koncert symfoniczny.

SPORT

Wisła mistrzem rundy wiosennej

Nawet na zakończenie—niespodzianki

POLONIA — ŁKS 2 : 1.

W Warszawie w spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ligi stołeczna Polonia pokonała łódzki Włókniarz ŁKS w stos. 2 : 1 (1 : 1), zdobywając bramki przez: Szularza i Ochmańskiego. Honorowy punkt dla gości zdobył Baran. Sędziował Warzęcha (Opole). Widzów 4 tys.

Mecz stał na bardzo słabym poziomie. W pierwszej połowie gra była równorzędna, przy czym obie drużyny zaprzepaściły wiele okazji do zdobycia bramki. W 36-ej min. Baran uzyskuje prowadzenie dla Włókniarza, a w 3 min. później Szularz strzela z podania Ochmańskiego wyrównującą bramkę. Nie bez winy był tu bramkarz gości Szczurzyński.

Po przerwie stroną atakującą jest drużyna łódzka, jednak ataki jej kończą się na polu karnym gospodarzy. Obie drużyny dążą za wszelką cenę do uzyskania bramki, w wyniku czego gra się zaostrza. Celuje w niej specjalnie Janeczek. W 18-ej min. schodzi z boiska kontuzjowany przez Janeczka Brzozowski i Polonia gra kilkanaście minut w dziesiątkę. Pod konicc meczu do głosu dochodzą gospodarze i w 31 min. Ochmański zdobywa zwycięską bramkę.

WISŁA — WARTA 1 : 1.

Rozegrane w Krakowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi — Gw. Wisła — Warta (Poznań), zakończyło się niespodziewanie wynikiem remisowym 1 : 1 (1 : 1). Prowadząca w tabeli Wisła zagrała tym razem b. słabo i mimo wyraźnej przewagi po przerwie, straciła jeden punkt.

SZOMBIERKI — CRACOVIA 2:2.

W meczu o mistrzostwo Ligi Szombierki zremisowały z Ogniwo-Cracovią 2 : 2 (1 : 0). Bramki dla gospodarzy zdobyli Fuchs i Podeszwa (z karnego), dla Ogniwa — Różankowski II i Parpan. Sędziował Klepacz z Wrocławia. Widzów 10 tys.

Do 31-ej m. drugiej połowy Szombierki prowadzili 2 : 0.

LECHIA — POLONIA (B) 3 : 1.

W meczu o mistrzostwo ligi. rozegranym w niedzielę w Gdańsku Lechia (Gdańsk) pokonało Polonię (Bytom) 3 : 1 (2 : 0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Goździk, Rogocz i Skowroński po jednej.

KOLEJARZ — RUCH 8 : 4.

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi między Kolejarzem i Ruchem zakończyło się zwycięstwem Kolejarza 8 : 4 (5 : 1).

Obie linie napadu zagrały dobrze, tria obronne popełniały wiele taktycznych błędów, wykorzystanych przytomnie przez napastników.

LEGIA — AKS 3 : 0.

W meczu ligowym rozegranym w Chorzowie warszawska Legia niespodziewanie pokonała AKS 3 : 0 (3 : 0). Gra stała na słabym poziomie. Do przerwy lekką przewagę miała Legia, której szybki atak wykorzystał niezdecydowanie obrony gospodarzy,

Tabelka ligowa po ostatnich spotkaniach wygląda następująco:

1) Gw. Wisla	11	19	34:9
2) Kolejarz Pozn.	11	15	37:21
3) Cracovia	10	14	23:16
4) Polonia W-wa	10	13	19:13
5) Szombierki	11	11	20:20
6) ŁKS Włókniarz	11	11	25:28
7) AKS	11	11	22:28
8) Warta	11	10	16:14
9) Ruch	11	7	22:33
10) Lechia	10	7	16:30
11) Legia	10	6	13.24
12) Polonia B.	11	4	15:26

Porażki siatkarzy w Czechosłowacji

Rozegrane w Bratislawie międzypaństwowe spotkanie w siatkówce męskiej Czechosłowacja — Polska zakończyło się zwycięstwem siatkarzy CSR 3 : 0 (15 : 11, 15 : 12, 15 : 5). Polacy jedynie w dwóch pierwszych setach nawiązali równorzędną grę.

W drugim spotkaniu (w niedzielę) drużyna polska, jako reprezentacja Warszawy spotkała się z reprezentacją Bratysławy. Polacy zagrali o klasę lepiej, niż w meczu międzypaństwowym, przegrywając po równorzędnej grze 1 : 3, (15 : 10, 14 : 16, 12 : 15, 7 : 15).

Bek mistrzem Polski

Na torze w Helenowie w Łodzi rozegrano V po wojnie krótkodystansowe kolarskie mistrzostwa Polski na torze. Do finału zakwalifikowali się dwaj starzy rywale Bek (Łódź) i Kupczak (Kraków). W pierwszym biegu finałowym Kupczak wylosował prowadzenie, Bek na 300 m przed metą rozpoczyna finisz i wygrywa bieg o 10 m przed Kupczakiem. W drugim biegu finałowym Bek wyprzedził Kupczaka na mecie prawie o długość roweru. W momencie mijania mety Kupczak zawadził rowerem o tylne koło Beka, stracił równowagę i upada na tor. Bek jadący szybciej nie doznał szwanku.

Dzięki wygraniu 2 biegów finałowych, Bek został torowym mistrzem Polski na rok 1949.

Niepowodzenia kolarzy na Węgrzech

Ostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier Kesztely — Budapeszt (200 km.) przyniósł kolarzom polskim dalsze niepowodzenia. Na 65-tym km. wycofał się Wójcik, z powodu dużej gorączki. Tym samym Polska I została zdekompletowana.

Na 35-tym km. przed Budapesztem tempo wzrasta do 40 km/godz. Francuz Varnajo inicjuje w tym momencie ucieczkę i, stale powiększając odległość od czołówki, wpada pierwszy na metę w Budapeszcie w czasie 6:08:10.

V etap: indywidualnie — 1) Varnajo (Francja) 6:08:10, 2) Borgeteau (Francja) 6:12:20, 15) Sałyga (Polska) 6:12:56, 16) Nowoczek (P.) — 6:12:56, 20) Rzeźnicki (P), 21) Czyż (P)

Piąty etap: drużynowo — 1) Francja 18:32:50, 2) i 3) Rumunia I i Węgry I — po 18:37:00.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig dookoła Węgier wygrał Labeylie (Francja) 31:23:32, przed Lauschem (Austria) i Borgeteau (Francja), 6) Czyż (Polska) 31:58:55, 8) Nowoczek (P), 16) Sałyga (P), 22) Rzeźnicki (P).

W klasyfikacji drużynowej wyścig wygrali Francuzi.

Piłkarze walczą o awans do II ligi

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o wejście do II ligi, padły następujące wyniki:

Metal (Bobrek) — Ogniwo (Wrocław) 1 : 0, Gwardia (Białystok) — Znicz (Pruszków) 1 : 0, Brda (Bydgoszcz) — Pionier (Szczecin) 3 : 0 (2 : 0), SKS (Starachowice — Zwierzyniecki (Kraków) 3 : 1 (2 : 1), Stal (Sosnowiec) — Naprzód (Janów) 1:0, Kolejarz (Gdańsk) — Polonia (Leszno) 7 : 2 (2 : 2).

Józef Morton

DROGA OTWARTA

66)

Do sklepu nie pójdzie, bo raz, że już późno, powtóre — w sklepie musiałaby zapłacić o wiele drożej za spirytus, przy tym handel z kurą mógłby się jej nie udać. Pójdzie prosto do Jędrka. Wczoraj w nocy ruszyła gorzelnia, to na pewno wódki u niego jak wody w studni.

U Jędrka świeciło się jeszcze. Pakulina nieśmiało zachrobotała klamką i weszła.

Na środku izby Jędrek, wysoki dryblas, stał z rękami w portkach i na cały głos gadał coś do dwóch Sowietów, skulonych przy stole, przypartym do ściany pomiędzy dwoma oknami. Czy byli pijani? Chyba nie, bo obydwaj słuchali Jędrka uważnie, a przed nimi nie stało nic.

Pakulina zdjęła z głowy chustę, bo w małej izbie było gorąco. Obok pieca, zapełnionego dużymi garami, stała żona Jędrka, małe, chudawe, ale zgrabnie ulepione kobieciątko, a z tyłu za nią, tłumacząc jej coś na ucho, Felek od wójta.

Pakulina pochwaliła Boga i naraz przemówiła do Felka, niemało zdziwiona jego obecnością tutaj.

— Toś i ty tutaj? Jakże z ojcem? Nic nie wiadomo, gdzie go wywieźli?

— Nie wiadomo — odpowiedział cicho Felek, spoglądając spode łba na Jędrka, który nagle odwrócił się do niego gniewnie, jak podbechtany indor.

— Felek, co ty kłamiesz, cholerniku! Kto ci ojca wywiózł? Sam uciekł przed milicją, a wy mi tu puszczacie takie baje! Niech mnie piorun strzeli — walnął się pięścią w piersi — jeżeli teraz pisnę choć jedno słowo w obronie starego Wróbla! Na diabła mi to potrzebne. Narobił sobie smrodu, to niech go teraz wdycha, a nie żebym ja gałami za niego świecił. A ty byś się wstydził! Bo wiesz, jak ludzie klną twojego ojca?

Chłopak nic nie odrzekł. Ręką przesunął po oczach i zapatrzył się na trzaskający ogień w piecu. Tak, ma Jędrek słuszność, bo, rzeczywiście, ojciec jego sporo świństw narobił. W czasie okupacji nie słyszał o nich ani słowa, ale nic dziwnego w tym: wtedy wszyscy bali się jego ojca, groźnego wójta. Teraz jest co innego. Teraz rozwiązały się wszystkim języki i najtajniejsze nawet sprawki, spisywane przez pana Ziarno, wszystko teraz wylazło na wierzch. Felkowi wystarczyło tylko część tych sprawek poznać, żeby w największym przygnębieniu zacząć unikać ludzi. Bo jak tu rozmawiać teraz z tym i tamtym, jak patrzeć znajomym w oczy, skoro ojciec tyle zła im wyrządził?

— Ojciec... ojciec... — ścisnęło go w krtani goryczą. — Taki ojciec! Machlował z Niemcami, okradał gminę, wydawał ludzi na śmierć, a wszystko, żeby jak najwięcej wpakować w swoją Geniusię! Czy nie krzywdził i jego? I też przez Geniusię! Geniusię! A ta Geniusia dzisiaj... ech! — oderwał się od pieca i nasadził na głowę czapkę.

— Dobranoc wam!

— Dobranoc, Felek, ale usłuchaj mnie, nie rób sobie wstydu, nie łaź po ludziach, nie proś za ojcem. Nie będziesz?

Ale Jędrek nie posłyszał żadnej odpowiedzi. Potem rozwarły się ogacone grubo drzwi i Felek wyszedł.

Padały już pierwsze płatki śniegu, powietrze wysoko ponad chałupami kotłowało się i szumiało.

— Będzie zadymka — pomyślał Felek, zaraz za progiem rozglądając się dookoła, i ruszył ostro. Ale długo jeszcze doskwierało mu, niczym wzbierający wrzód, wspomnienie o ojcu.

— Ma słuszność Jędrek — powiedział sobie głośno. — Nie ma co łazić po ludziach i molestować ich, żeby ojcu darowali. Na co mi to? Żeby sobie opinię psuć? Przy tym czy potrzebny mi więcej ojciec? Stary grzyb, który dla babskiej kiecki gotów był cały świat spalić. Tej babskiej kiecce on też niepotrzebny — mruknął z niewyraźnym zadowoleniem. — Na diabła jej. Może mieć młodszych... A jemu, Felkowi, pora już objąć gospodarstwo. Pora stać się gospodarzem. Zna się na chodzeniu koło koni, krów, świń, może orać, siać... A ojciec niech sobie siedzi, gdzie siedzi. A wezmą go do kryminału, to niech go biorą, zasłużył na to!

— Cholera mi z takim ojcem! Dobrze zrobił pisarz, że go wydał, dobrze!...

Szedł coraz prędzej. Nie czuł już żalu za ojcem. Po raz pierwszy zaczynał się odgradzać myślami od ojca, uciekać od niego. Prosty chłopski egoizm, pragnący wszystko zagarnąć i przyswoić sobie, dochodził w nim do głosu.

We wszystkich chałupach, obok których przechodził, było ciemno Nieprzyjemna cisza, jak trupia. leżało koło nich i mimo woli wzdrygnął się parę razy, oglądając się na boki w bardziej mrocznych miejscach. Nie świeciło się i w gminie, ale widocznie dopiero przed chwilą zgaszono w niej światło, bo Felek z daleka dostrzegł wychodzących z niej dwóch mężczyzn. Obaj byli mniej więcej jednego wzrostu. Szli energicznie, żywo rozprawiając o czymś. W pewnej chwili jeden z nich przystanął i zakrzyknął:

— A tyś od czego? Nie znasz swojego prawa?

— To Marcel — szepnął do siebie Felek. — A ten drugi, to chyba z milicji. Komendant.

— Nie wiesz, że z takimi, co kradną — mówił dalej Marcel — trzeba ostro, jak najostrzej. A oni wszyscy kradli. Według tej listy, cośmy ją sporządzili, wszystkie krowy i wszystkie konie muszą być poodbierane, choćby to nie wiem jak długo trwało. Wszystkie!

— A jeśli który się na mnie frygnie i nie będzie chciał oddać, co wtedy robić? Może bronią, karabinem pogrozić?

— Andrzej, na Boga, co ty? Karabinem grozić? Ludzie mają dosyć potrząsania nad nimi karabinem. Dosyć! Z ludźmi trzeba teraz inaczej, według prawa, rozumiesz?

(d. c. n.)